

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

O nową szkołę.

Nawiązując do artykułu „Wyjście z teorii” p. H. Romer w Nr. 142 „Kurjera Wileńskiego”, jako jeden z pracowników oświatowych na wsi zabieram w tej sprawie głos, z punktu widzenia fachowca pedagoga lecz ogólnoobywatelskiego. Ja również nie rozszczę pretensyj do wczorajszego tematu w szczególności lecz chcę dorzucić parę swoich uwag o tej sprawie obchodzącej nas, interesujących się przyszłością narodu i państwa.

Wszak wszyscy wiemy, że jak przygotowujemy te młodzież do życia, takie ona stworzy rządzący gdy obejmie w swe ręce po nas. My tę przyszłość tworzymy i my za nią odpowiadamy. Dlatego słusznym jest aby dziś wszyscy pomyśleli o tej sprawie kiedy odpowiednia jest ku temu chwila, kiedy wchodzi w życie nowa ustawa o ustroju szkolnym i przygotowują się ustawy do jej wykonania, opracowują się nowe programy, a teoretycy i praktycy starają się ująć w ramki przepisów wszystko to co ma być podstawą nauczania i wychowania naszej młodzieży.

Ten moment powinien odzwierciedlić wszechstronnie nasze potrzeby i bolączki i w ogóle całość naszej duszy aby z niej mogli czerpać swe wskazania jak mamy prowadzić tę pracę dla przyszłości z pożytkiem. W grę tu przedwzrostkiem wchodzi doświadczenie nabyte w czasie już przeszło dziesięcioletniego niepodległego bytu szkolnictwa, które pomimo wad starych programów, a nawet w pierwszych latach nieodpowiednio przygotowanego nauczycielstwa, już ma po za sobą duży dorobek i doświadczenie nabyte w trudnych warunkach tworzenia w niepodległej Polsce szkoły polskiej.

Znane jest Mickiewiczowskie powiedzenie, że „zapal tworzy cud”. Odtąd wielu dokonało nauczycielstwo w pierwszych latach niepodległej Polski pomimo wszelkich przeciwności, ono jedno prawie, jeżeli chodzi o wieś, pracuje społecznie poza szkołą, dla społeczeństwa, uświadamienia i wyrobienia poczucia obywatelskiego wśród młodych mas ogółu wieśniaków, zachowujących się biernie, a nawet czasami nieprzyjaźnie do wszystkiego, co wiąże nas z Państwem Polskim.

Przytoczę parę obrazków takiej pracy:

Szkoła na pograniczu polsko-łotewskim, nauczyciel pracuje ten sam około lat dziesięć. Ludność mieszczańska. Początkowy stan — dzieci w stanie nawpółdzikim nie dają przejść przechodniom — dorosli w wolnych chwilach zajmują się pićciem samogonki i grą w karty, kradzieże i bójki na porządku dziennym; stosunek do Polski nieprzychylny. Pola stoją po wiek sześć części odłogiem, chudoba wynędzniała — to obraz przed dziesięć laty na terenie tej szkoły. Dziś w szkole to samo co przedtem, nauka odbywa się tak samo, może tylko to, że dziesiątka teraz w szkole mała, kiedy wprawie uczęszczali prawie dorośli, ale prócz szkoły jest Kółko Rolnicze, które prowadzi gospodarstwo przykładowe, ma punkt czyszczenia zboża, spowodowało komasację gruntów, prowadzi różne doświadczenia w uprawie i hodowli, ma rasowych rozpłodników i t. d. Dalej jest i Kółko Gospodyń Wiejskich i te również pracują i doskonalią się na różnych kursach, np. kroju i szycia, przetworów owocowych, przetworów wędliniarskich i higieny domowej, gotowania i pieczenia (takie tu się odbyły), prowadzą racjonalną hodowlę drobiu — pobudowane są kurniki i t. p.

Istnieje również i Ochotnicza Straż Pożarna, Kółko Młodzieży Wiejskiej, które prowadzi Przysposobienie Wojskowe i Wychowanie Fizyczne Młodzieży, orkiestrę i chór, oraz posiada własny zespół amatorski teatralny. Przytem wszystkie te organizacje posiadają wspólną sekcję porad sąsiedzkich i samopomocy nawet materialnej.

Niemą prawie święta aby która z organizacji nie urządziła jakiegoś zebrania z pogadankami, odczytami i t. p. Przytem we wszystkich tych pracach bierze czynny udział nauczyciel oraz on te wszystkie organizował, on jest ich duszą, bez niego żadna praca społeczna nie może dobrze się roz-

winać. Należy dodać, że również rozwinięte jest czytelnictwo i prawie każda organizacja posiada swoją bibliotekę, jednak wszystkie są pod jednym kierownictwem nauczyciela. Dość spojrzeć na pola dziś zasiane z racjonalnie prowadzonymi plodozmianami, ugory i odłogi już przechodzą do przeszłości. Domki na działkach pobudowane nowiutkie i schludne, a przy nich dosyć duże ogrody warzywne, czego dawniej nie było. Takiej metamorfozy zdolał dokonać jeden człowiek w ciągu 9 lat pracy na jednej placówce — podałem to tylko zgrusza bo ktoś wyliczy wszystko, co tu się zrobiło i co się robi — dość powiedzieć, że jeden z przedstawicieli powiatowych O. T. K. R. wyraził się w swym przemówieniu w czasie otwarcia jednej z imprez tutejszych w dn. 8.II 1930 r. — to jest „Lisków Wileński”.

Inny przykład. Nauczyciel dopiero po ukończeniu Seminarjum pracuje drugi rok w tej samej wsi (praca początkowa) ma 4 oddziały, 117 uczniów, izdebka mała na szkołę, nauka na dwie zmiany, ludność białoruska, też początkowo nieprzychylna szkole. Nauczyciel jedna sobie młodzież, organizuje przedstawienia i zabawy kulturalne, organizuje kursy wieczorowe i przerabia z młodzieżą korespondencyjne kursy im. St. Staszica — prowadzi czytanie gazet i t. d. Po sześciu godzinach pracy szkolnej izba ta przemienia się na świetlicę na jakieś 3 do 4 godzin i tak codziennie w kółko, a do tego różne próby zespołu chóralnego i teatralnego tak, że praca prawie bez przerwy i to dosyć wyteżona często przekracza 12 godzin dziennie, a o warunkach i trudnościach na jakie napotyka to tu niema co i mówić. Muszę zaznaczyć, że to są nie wyjątki lecz bardzo wiele takich pracowników wśród nauczycielstwa mamy na wsi.

A teraz o samych programach pracy i przygotowaniu do ich wykonania. Nowa ustawa o ustroju szkolnictwa przewiduje zmianę programu szkół powszechnych, jak one będą wyglądały jeszcze nie wiemy. Według wywiadów od osób pracujących nad ich opracowaniem mają być programy więcej dostosowane do życia czyli z obłoków teorii mają opuścić się na codzienny szary grunt miejscowych warunków pracy. Nauczycielowi i dziecku mają nowe programy ułatwić zadanie do wykonania. Ponieważ narazie nie mam przed sobą takiego projektu programu więc nie mogę wyrażać o nim żadnego sądu. Składam życzenie pod adresem tegoż przyszłego programu i rozporządzenia wykonawczego do ustawy o nowym ustroju aby te możliwości, które otrzymała ustawa zostały wykorzystane na korzyść pracy, nie tylko ściśle w ramach samego nauczania i przygotowania dzieci do przyszłego objęcia pracy po nas dla szczęśliwego jutra, lecz i objęcia tą pracą oświatowo-społeczną młodzieży już znajdującej się poza szkołą. Moim zdaniem programy również jak i ustawa powinny być ramowe, dopiero da się wtłoczyć potrzeby regionalne poszczególnych dzielnic zależnie od warunków miejscowych również należy rozdzielić obciążenie pracą wykonawców t. j. nauczycieli. Czyż można dziś równać pracę nauczyciela w wiejskiej szkole, która ma 4 oddziały i jedną siłę nauczycielską i 100 dzieci na nauczyciela, plus praca społeczna z ludem i brak środowiska kulturalnego podtrzymującego jego zdolności twórcze z nauczycielem o tychże kwalifikacjach w mieście pracującego w wieloklasowej szkole urządzonej według nowoczesnych wymagań pracującego z jednym oddziałem nawet z tą samą ilością dzieci i pozatem już mającego swobodę i podjętą do pracy.

J. Brzozecki.

DLA DZIECI
ze sfery inteligentnej.
We wzorowym
PRZEDSZKOLU I W SZKOLE
obejmującej obecnie 1 i 2 oddz. szkoły
powszechnej **przyjmują się zapisy.**
Ilość miejsc ograniczona.
Zgłaszają: środy, czwartki i piątki od
6 do 7½ wiecz. do Biblioteki Synodu
(Zawalna 11) do Wacł. Studnickiego

Szef lotnictwa pułkownik Rayski uległ katastrofie samochodowej. W katastrofie zginął dowódca 2 pułku lotniczego pułkownik Jasiński — żona pułk. Rayskiego doznała zgniecenia klatki piersiowej.

KRAKÓW, 10. 8. (Pat). Dzisiaj przed południem na granicy powiatu limanowskiego i nowosądeckiego do wódca 2 p. lotniczego Stanisław Jasiński chcąc wyminąć jadący przed nim samochód, wiozący pułkownika Rayskiego i jego żonę, zaczął wozem o przydrożne drzewo, przy czym został wyrzucony z auta i poniósł śmierć na miejscu. Pułkownik Rayski wyszedł z katastrofy bez szwanku, natomiast jego żona odniosła ciężkie rany i przewiozła została do szpitala w Nowym Sączu.

KRAKÓW, 10. 8. (Pat). O katastrofie samochodowej donoszą następujące szczegóły:
Na wirażu na terenie gminy Wysocka w powiecie limanowskim pułkownik Rayski, jadący z córką na przedzie chciał przepuścić samochód pułkownika Jasińskiego, który jechał z panią Rayską. Pułkownik Jasiński nie zwolnił na wirażu tempa, wpadł na słup telegraficzny, i przewrócił się.
Pułkownik Jasiński został wyrzucony z auta i poniósł śmierć na miejscu.

Pani Rayska została przyniesiona do szpitala w Nowym Sączu. Pułkownik Rayski przy pomocy okolicznych włościan wydosład żonę z pod autobusu i odwiózł ją do szpitala w Nowym Sączu. Następnie wrócił na miejsce katastrofy, skąd zabrał zwoźki k. p. pułk. Jasińskiego i przewiózł je również do szpitala w Nowym Sączu.

Jak się okazuje pułkownikowa Rayska doznała zgniecenia klatki piersiowej. Stan jej jest ciężki, obaw jednak nie budzi.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii.

BUKARESZT, 10. 8. (Pat). Premier Vayda złożył dzisiaj królowi dymisję gabinetu. Miał on pełnić swe funkcje jedynie w okresie wyborów i podać się do dymisji po ukonstytuowaniu się nowej Izby, co obecnie nastąpiło.
Maniu oraz wiceprezes partji narodowo chłopskiej Michalache nie przyjęli ofiarowanej im przez króla misji utworzenia nowego gabinetu. Wobec tego król powierzył misję tę byłemu premierowi Vayda Voevodzie.

Na Dalekim Wschodzie.

Koncentracja wojsk japońskich.

PARYŻ, 10. 8. (Pat). Z Dalekiego Wschodu donoszą: Prócz faktu nieporozumień między ministrami i generałami chińskimi wielkie zaniepokojenie i przynęcenie wywołały wśród ludności północnych Chin pogłoski, że Japończycy skoncentrowali znaczniejsze oddziały wojskowe na granicy oddzielającej państwo mandżurskie od prowincji Jehol.
Panuje obawa, aby Japończycy istotnie nie rozkazali tym wojskom maszerować na Pekin. O ileby to rzeczywiście nastąpiło, wojska chińskie z okolic Pekinu wyszłyby naprzeciw armji japońskiej.

Straż pod której opieką jest poselstwo japońskie w Pekinie, miałyby w wypadku stracenia zaatakować wojsko chińskie na tyłach.

Raport w sprawie mandżurskiej.

PARYŻ, 10. 8. (Pat). „Le Journal” przytacza informacje waszyngtońskie go korespondenta „Baltimore Sun”, który oświadcza, że raport komisji Lyttona, dotyczący kwestji mandżurskiej, będzie przedstawiony w najbliższym tygodniu i że może on wprowadzić w wielkie zakłopotanie Ligę Narodów, gdyż postawi ją wobec dylematu — albo wystąpić czynnie, albo uznać się za bezsilną. — Korespondent utrzymuje, że raport komisji będzie dla Japonji nieprzychylny.

Zastraszająca powódź.

PARYŻ, 10. VIII. (Pat). Powódź w Mandżurji przybrała zastraszające rozmiary. W Sansin utonęło kilkaset osób. Straty materialne w tym rejonie dochodzą do 50 milionów dolarów, nie licząc szkód w zbiorach.
Wokolicy Houhai szyny kolejowe i kilka mostów zostało zerwanych i uniesionych przez wodę.

Zaprzeczenie.

BERLIN, 10. 8. (Pat). Od kilku dni obiegają pogłoski alarmujące o koncentracji hitlerowskich oddziałów szturmowych i projektowanym marszu na Berlin. Koła oficjalne zapewniają że wiadomości te są conajmniej przesadzone. Policja w ciągu ostatnich kilku dni nie zdołała nigdzie stwierdzić koncentracji większych oddziałów. W każdym razie policja jest w pogotowiu i wraz z wojskiem przed sięgłaby odpowiednie zarządzenia.

SYTUACJA W NIEMCZECH.

Dekret-dekretom a teror i zamachy nie ustają.

BERLIN, 10. 8. (Pat). Sądy specjalne według ogłoszonego dekretu zostały zaprowadzone na razie w następujących okręgach: Berlin, Królewiec, Wrocław, Dysseldorf, Hamm, Elbląg.
BERLIN, 10. 8. (Pat). Dziś ogłoszono w całym Niemczech dekret o zwalczaniu aktów terrorystycznych. Mimo to akty gwałtu nie ustają.

W Holzhausen zastrzelono we własnym mieszkaniu Reichsbannerowca, liczącemu lat 22.

Szczególnie silnie zaznaczają się akty teroru w Prusach wschodnich i na Śląsku niemieckim.
W Elblągu rzucono 2 bomby na dom wydawnictwa socjaldemokratycznego „Freie Presse”. Wybuch wyrządził duże szkody.

Na Śląsku w Strzelinie znaleziono przed budynkiem związku zawodowego bombę, która na szczęście nie wybuchła. Fachowcy stwierdzają, że siła wybuchu tego pocisku byłaby tak wielka, że eksplozja mogła zniszczyć pół miasteczka.

BERLIN, 10. 8. (Pat). Grupa umiędzianych hitlerowców w miejscowości Potemba w powiecie gliwickim zajęła przed dom 22-letniego robotnika Konrada Piecuszki i wtargnęła do mieszkania pastwiła się

Rokowania w sprawie rekonstrukcji gabinetu Rzeszy.

Hitlerowcy żądają wywieżenia teki kanclerza Hitlerowi.

BERLIN, 10. 8. (Pat). Przybył dzisiaj do Berlina prezydent Hindenburg i przyjął przed południem kanclerza Papena, upowiaśniając go do podjęcia rokowań w sprawie rekonstrukcji gabinetu.

Kanclerz Papen na zlecenie Hindenburga zwrócił się do Hitlera z zaproszeniem odbycia konferencji.

Przedtem jeszcze kanclerz odbędzie konferencję z przedstawicielem centrum postem Joosem i byłym ministrem Stegerwaldem oraz przewodniczącym niemiecko narodowych Hug-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

genbergiem. Na temat składu przyszłego rządu krąży już dziś najsprzecznij sze pogłoski.

Narodowi socjaliści nadal żądają oddania im teki kanclerza. Tekę tę objąłby Hitler. W przyszłym „gabiniecie osobowości” narodowi socjaliści otrzymać mają 2 teki. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser. Ministerstwo spraw granicznych pozostałoby w ręku Papena, który objąłby również stanowisko wicekanclerza. Minister Schleicher pozostałby ministrem Reichsw-

Rozruchy wojskowe w Hiszpanji.

Rozruchy wywołali monarchiści.

Tymczasem na ulicy przed ministerstwem komunikacji rozpoczęła się strzelanina. Gwardja cywilna w czasie walki zabiła 3 rewolucjonistów i zraniła kilkunastu.

Jak przypuszczają na czele ruchu rewolucyjnego stoi general Catezuti i kilku oficerów monarchistów. General ten ukrył się przed aresztowaniem. Powstańcom odebrano wiele broni m. i. karabiny maszynowe. Po między godziną 8 a 9 rano słychać było w Madrycie silną kanonadę armatnią. Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyło, że są to odgłosy ewentualnych artyleryjskich.

MADRYT, 10. 8. (Pat). Powstanie w Sewilli zostało wywołane przez naczelnego dowódcę korpusu karabinierów, San Jurio i zostały poparte przez garnizon w Sewilli i miało objąć również miasto Jerez.

Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadcza, że rząd jest panem sytuacji w całym kraju. Komunikacja z Sewillą jest nadal utrzymana.

MADRYT, 10. 8. (Pat). Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że ruch powstańczy, który wybuchł dzisiaj rano a zorganizowany był przez

dymisjonowanych generałów z poparciem elementów monarchistycznych, został już opanowany. Powstańcy, którzy usiłowali opanować gmach głownej dyrekcji policji zostali według tego oświadczenia odparci, przy czym dokonano 50 aresztowań.

MADRYT, 10. 8. (Pat). Rozruchy wojskowe, które wybuchły dzisiaj rano, wywołane były przez koła monarchistyczne i skierowane były przeciwko ustrojowi republikańskiemu. Przeszło 300 powstańców, przeważnie oficerów kawalerji, brało dzisiaj rano udział w starciu. Ogółem padło około 200 strzałów. Zbuntował się pułk kawalerji garnizonu, stacjonowanego w Alcala de Henarez. Pułk ten usiłował maszerować na Madryt, został jednak powstrzymany.

Wypadki w Madrycie spowodowały poza kilku zabitymi sporo ofiar w ranach, w tem było kilku ciężko rannych. Dokonano około 100 aresztowań.

O godz. 10 ulicami miasta przemaszowały liczne pochody manifestacyjne z chorągiewkami o barwach republikańskich i czerwonymi sztandarami. Grupa manifestantów wtargnęła

do klubu wojskowego, wypędziła oficerów i wywiesiła na gmachu sztandar republikański.

Obecnie panuje spokój, zarządzone zostały nadzwyczajne środki celem zapewnienia bezpieczeństwa.

Związek robotniczy ogłosił odezwę, potępiającą dzisiejsze wypadki. Klasa robotnicza — mówi odezwa musi okazać energję i zachowując spokój musi jednak być gotowa do walki.

MADRYT, 10. 8. (Pat). Powstańcy utrzymują się jeszcze tylko w Sewilli. Rozruchy w Jerez de la Frontera zostały szybko bezkruwawo zlikwidowane.

MADRYT, 10. 8. (Pat). Według ostatnich danych w starciach powstańców z wojskiem, które pozostało wierne rządowi, zginęło 8 osób, rannych było 50 w tej liczbie 4 ciężko.

Aresztowano trzech generałów, zamieszono 8 dzienników o charakterze zachowawczym. Aresztowano b. ministra Estradę z gabinetu Berenguera i brata b. ministra z czasów dyktatury Sotelo.

Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Sewillą jest przerwane. Poza Sewillą wszędzie panuje spokój.

Ordery, tytuły i etykieta w Z.S.R.R.

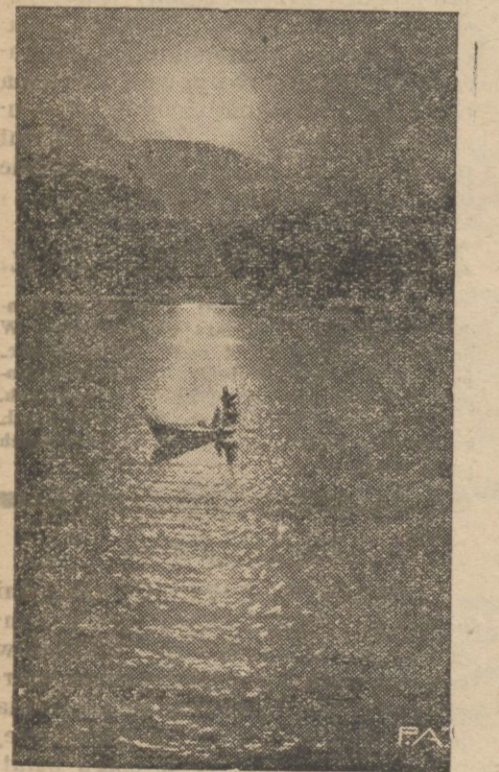
Światoburcze hasła, idące na cały świat z Rosji Sowieckiej, niezawście dadzą się pogodzić z „czerwona” rze czystością. Bolszewicy obalili wiele rzeczy. Wypowiedzieli walkę również wielu rzeczom. Mimo wszystko, utrzy mało się w Sowdepji to właśnie, co na zdrowy rozum powinno być runąć w pierwszym rzędzie. Utrzymała się orderomanja, tytułomanja i etykieta. Zmieniła się niyby forma. Treść pozostała ta sama. Nieśmiertelnej strunki próżności nawet bolszewicy z psychiki ludzkiej nie potrafili wyrwać.

Pierwszy order sowiecki — order Czerwonego Sztandaru — powstał w 1919 r. Długo czas uchodził on za wyróżnienie wojskowe, i był rozdawany bardzo nielicznym tylko jednostkom. Z biegiem czasu zaczęto nadawać order Czerwonego Sztandaru także gmi nom, organizacjom, kompanjom, pułkom. Za zasługi cywilne nadawano order Czerwonego Sztandaru Roboczego Otrzymywały go fabryki warształy, u rzędy itd. Oba ordery posiadały jedną tylko klasę. Mogły być natomiast kilkakrotnie nadawane jednostce lub ko lektywom. Order Czerwonego Sztan daru wyglądał tak: na czerwonej emalji srebrna kula ziemiska, otoczona wieńcem z kłosów i przykryta rozpostartą czerwoną flagą. Order wisł na czerwonej, jedwabnej wstążeczce. Roz miary całości sięgają dłoni dziecka.

Przed paru laty stworzono został order Lenina; srebrny, otoczony wień cem z kłosów portret Lenina, na czer wonej emalji. Obecnie jest to najwyż sza odznaka w ZSRR. Dopiero po or derze Lenina, idą kolejno: order Czer wonego Sztandaru Roboczego i Order Czerwonej Gwiazdy. Ta ostatnia odz naka stworzona została również nie dawno.

Order Lenina nadano dotychczas zaledwie paruset osobom. Przedew sztykiem otrzymał go oczywiście Sta lin. Z posiadaniem orderu Lenina wią żą się pewne przywileje. Kawaler orderu nie potrzebuje wystawać w kolejkach, korzysta z bezpłatnego przejazdu tramwajem, otrzymuje dwa razy rocznie bilet wolnej jazdy na ca ły obszar ZSRR, nie może być wy dalony z posady bez zgody rządu, a utomatematycznie dolicza mu się 10 lat do lat wysługi, otrzymuje dożywotnią rentę miesięczną w sumie 30 rb., ma prawo żądać większego lokalu, jego dzieci mają zapewnione miejsce w wyższej uczelni. Order Lenina nada wany bywa przez specjalną kapitułę, istniejącą ad hoc przy rządzie moskiewskim. Odbywa się to nadzwyczaj uroczystości. Order wręcza sam prezy dent ZSRR. (w danym wypadku Kali nin).

Stońce o północy.



Oto nastrojowy obrazek północnego krańca Szwecji. Przez pół roku nie schodzi tam prawa słońce z firmamentu. Na ilustracji naszej widzimy to noene słońce nad jeziorem Torne Tråsk w Laplandji.

PETERSBURSKI „KRAJ”.

Przypomniano sobie (Świat w Nr. 29) półwieczną rocznicę tygodnika który odegrał rolę niepodważalną, a może nawet decydującą rolę na kształtowaniu się poglądów politycznych całego wielkie go ołdamu społeczeństwa polskiego w rosyjskim zaborze, we wschodnich zwłaszcza jego częściach. Można śmia ło stwierdzić, że Litwa i Białoruś, Wo łyń, Podole i ukraińskie ziemiaństwo magnaci, szlachta i inteligencja tych ziem widzieli przez lat kilkadziesiąt w organie p. Erazma Piltza swoją nieoficjalną trybunę i jedyne pismo, któ re, uprawiając kierunek najzupełniej lojalny, ugodowy i zbliżający do Rosji, było jednak jedynym, które o spra wach tych obszarów i ludziach na nich pisywało mniej więcej otwarcie.

Kierunek duchowy czyli polityczny, nadałi pismu nadnowskiemu, dwa niepospolici ludzie: redaktor i wydaw ca Erazm Piltz oraz Włodzimierz Spasowicz, ten niezwykły ty Polaka, gorącego patrioty polskiego, rozko chanego przytem w potęgę i wartościach Rosji, pragnącego jakiegoś na rodu polskiego zbratanego z Matuszką moskiewską, otoczono jej opieką, jakiejś idylli rosyjsko-polskiej, chi mery, której ulegało woli i szerzonej za jego wpływu w Kraju.

A teraz nieco o sowieckich tytułach. Ten, co się wyróżnił w pracy lub co spędził kilkadziesiąt lat w uczciwej służbie zostaje mianowany „bohate rem pracy”. Taki „bohater pracy” otr zymuje odpowiedni dyplom, który uprawia następnie w ramki i zawiesz a na honorowym miejscu. Akurat tak sa mo, jak w krajach „burżuazyjnych” wiesz się nad łóżkiem dyplom za do bry bieg, czy wyrób dobrych wędlin.

Dla artystów stworzono w ZSRR dwa szczytne tytuły: „zasłużony ar tysta” i „narodowy artysta”. Ten o statni tytuł jest szczytniejszy i tak się ma do pierwszego, jak powiedzmy — „nadradea” do „radey”. Rzecz pro sta, każdy z tych tytułów nakłada również na danego artystę pewne ob owiązki. Wyróżnić je można krótko: noblesse oblige. Artysty nie wolno za pominać o tem, że jest „zasłużonym”, lub „narodowym”. Musi przeto świe cić swym ziomkom przykładem. Inaczej spotyka go to, co spotkało Sza lapina — pozbawienie tytułu „narodo wego artysty”. Była to kara. Przewi nienie polegało na udzieleniu przez wielkiego śpiewaka wsparcia jakieś emigrantowi w Paryżu.

Niższy stopień odznaczenia pole ga na umieszczeniu podobizny zastu żonego robocizna czy innego działa cza w pismach, z odpowiednią pochleb ną wzmianką i stereotypowym fra zesem: „Naród winien znać swych bohaterów”. Można też dla rozmaite ci być upamiętnionym przez odlew gipsowy (głowa lub popiersie), który się następnie stawia w jednej z alei Parku Kultury Fizycznej w Moskwie. Oczywiście, mówić o takim odlewie, jako o „monumentum aere perenni us” byłoby przesadą. Odlew trwa zwykle do pierwszej pluchy jesiennej.

Pozostaje wreszcie sprawa etykiety w ZSRR — to nie zwrot retoryczny. Etykieta naprawdę tam istnieje i to niebylejaką.

Tak więc — zgodnie z obyczajami „zgniełego Zachodu” — urzędują się na Kremlu od czasu do czasu wspania ła przyjęcia, z lokajami w fibercjach, kwiatami, srebrem, kryształami, ka wiosem i szampanem Zaproszenia są rozsyłane na najlepszym brystolu, w języku francuskim: „Le president du Conseil des Commissaires du peuple de l'U.R.S.S. et Madame Molotoff prient Minsieur et Madame X de leur faire l'honneur de venir à la reception...”. Sam marszałek dworu angielskiego by się nie powstydził poprawności form etykietałnych.

Małżonka komisarza spraw zagranicznych „Madame Litwinoff” nigdy nie zaniedba uprzedzić dyplomatów, akredytowanych w Moskwie, ani też rodzin najwyższych sowieckich dygni tarz o dniach jej prywatnych przyje żdż. Król Stanisław miał swoje czwartki „Madame Litwinoff” może mieć swoje, powiedzmy, poniedziałki.

Gdy się odbywa bankiet dyploma tyczny czy polityczny, sowieccy mistrzowie ceremonii nigdy nie uchybią nikomu, sadowiąc przy stole np. po śła tureckiego wyżej, niż zastępca nar komiendała Krestinskago czy Kara chana. Każdy z zaproszonych gości zajmie miejsce, należne mu „z wieku i urzędu”. Podkomorzego uwagi o grzeczności znajdują wśród moskiew skiej elity całkowite, nierzadko aż prze sadne uznanie. Wymiana biletów wi zytowych, wizyty i rewizyty, ukłony i reweranse — wszystko to są rzeczy, skrupulatnie w Moskwie przestrzega ne. Niepodobna sobie np. wyobrazić, by w loży teatralnej, przeznaczonej dla Woroszyłowa rozparł się któregoś wieczoru, w imię „proletariackiej rów ności” zwykły marynarz. Niby obaj są „towarzyszami”. Jednak dystans pomiędzy nimi jest z pewnością więk szy, niż w „zgnitej Europie” — pomiędzy robotnikiem a prezydentem republiki.

Wreszcie, jak wygląda sprawa zwrotów w rozmowie towarzyskiej? Słowo „gospodin” — pan — jak wiado

B. P. ELJASZ BUNIMOWICZ
po krótkich cierpieniach zmarł w nocy z 8 na 9-go sierpnia 1932 roku.
Eksportacja drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. W. Pohulanka Nr. 5, odbę dzie się **dziś, 11-go sierpnia, o godz. 12-iej w południe.**
O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu
ŻONA, SYN I RODZINA.

Dom Bankowy T. BUNIMOWICZ w Wilnie
z głębokim żalem donosi o niepowetowanej stracie w powodu śmierci dyrektora firmy
B. P. ELJASZA BUNIMOWICZA
(brata właściciela Domu Bankowego)
który po krótkich cierpieniach zmarł w nocy z 8 na 9-go sierpnia r. b.
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się **dziś, we czwartek, dnia 11 b. m. o godz. 12 ej w południe** z domu żałoby przy ul. W. Pohulanka Nr. 5.

B. P. ABRAM JOFFE
(Falczer Kasy Chorych m. Wilna)
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 37.
Eksportacja drogi nam zwłok odbędzie się **dziś, 11 sierpnia, o godz. 2-iej po poł.** z mieszkania przy ul. Zawalnej Nr. 4.
o czem zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu
RODZINA

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Dzieje pewnego pytania.
W swoim czasie podaliśmy na tem miejscu pewne „oryginalne” py tanie wyjęte z ankiety ziemiańskiej w pow. kieleckim.

Brzmi ono:
„Czy ziemiaństwo ma przyczyniać się do krzewienia kultury i oświaty wśród chło pów?”

Kalkiem konsekwentne to dla pe wnego ustroju myślowego „curio sum” znalazło szerokie echo w prasie. „Głos Narodu” nie byłby sobą, gdyby nie ujrzał w tem „światopog łąd sanacyjny”.

Zdaniem pisma, pytanie to nie jest wyrazem tendencji konkuren cyjnych. Geneza jego kryje się w czem innym.
„Ziemiaństwo popierające bez zastrze żeń system sanacyjny i związawszy z nim swą egzystencję i przyszłość, nie może, rzecz prosta, inaczej postępować, jak tego wyma gają główne wytyczne tego systemu.”

Wyniki ankiety, zorganizowanej przez ziemian jednego z powiatów ziemi kieleckiej, nie są dowodem obskurantyzmu, ale stano wią jeden więcej dowód współczesnej „ide ologji” ziemiaństwa, która — powtarzamy — nie może być inna od światopoglądu poli tycznego-społecznego obozu sanacyjnego.
Przeczytał to „Dziennik Wileński”, „Dojechali sanacji, no—no! Warto by przedrukować!” Ale jakże tak? Toć to środowisko, które wymanoowało ze siebie pytanie w ankiecie — toć to najgorliwsi wyznawcy ideologii „na rodowej”, opora endecji, wszelkiego obskurantyzmu i „Dziennika Wileń

skiego”! Jakże tu zrobić by wilk był syty i koza cała? Po rozum do głowy — i „sprytne” pióro machnęło:
„Powyższym wywodom „Głosu Narodu” nie można do pewnego stopnia odmówić ra cji. Obydwa cytowane pisma popierają je dnak błąd zasadniczy — uogólniają wypa dek niewątpliwie odosobniony. Ze tam w jednym z powiatów rozpisano ankietę, że do tej ankiety wstawiono niemiarę i zgola zbyteczne pytanie, że na to pytanie kilku zapewne zgnębionych doszedł i rozgory czonych ziemian odpowiedziało wcale nie mądralne — za to nie można czynić odpowie dzialnym całego ziemiaństwa, jak nie można twierdzić że całe ziemiaństwo związa ło swą egzystencję z sanacją.”

Jak się zdaje, podając to sławne dziś pytanie, „EXpr. Por.” niź miał wcale zamiaru imputowania **całemu** ziemiaństwu tych pobudek, których wyrazem ono jest. My przynajmniej, cytując je, rozumieliśmy, że chodzi tu o jeszcze jedno wykazanie co zdol ny jest wymanoować ze siebie — wszystko jedno „narodowy” czy „sa nacynny” — „konservatyzm”. Zabawny jest „Dziennik Wileński” su gerujący wszelki obskurantyzm „sa nacynnemu ziemiaństwu” z wylimino waniem „narodowego”.
Najznamienniejszy jednak jest ustęp końcowy. Pomijając już namaszczenie medjatora (z którym czy do twardy „Dziennikowi” — niech to czytelnicy osądzą) — proszę zwrócić uwagę na podkreślone zdanie:

„Podobne artykuły, zamiast łagodzić tyl ko obstrzają przeciwiństwa klasowe i dla tego, mimo moralizatorskiego tonu, raczej szkoda przynosić sprawie ogólnej „narodowej”.”

„Dziennik Wileński” doskonale wyczuł, jaka to „ideologia” wydała pytanie w ankiecie kieleckiej! Pocóż tedy te cytaty o sanacji?

Dokąd idzie Rosja?
Pod takim tytułem znajdujemy w „Dniu Polskim” ciekawy artykuł. Szereg posunięć władz sowieckich, w szczególności dekrety o prawie sprzedaży produktów z wolnej ręki stworzyły jakby okres nowego Nepu w Sowietach.
„Przed kilku dniami „Prawda” zamieści ła korespondencję z Nizinnego Nowogrodu, której autor donosił z dumą, że w okolicy

otwarto w ostatnich czasach aż 200 sklepów Co sobie pomyśli prawowitny komunista, któremu tłumaczono czarno na białem nie dalej jak przed pół rokiem, że „czastnik” (handlowiec prywatny) jest pijawką na cie le klasy robotniczej, a któremu dzisiaj każe się wierzyc, że tenże „czastnik” jest czynni kiem potęgi państwa proletariackiego?”

Dalej autor stwierdza:
„Jak wiadomo w Sowietach nie istniał nigdy ustrój komunistyczny. Panuje tam system skrajnego monopolu i kapitalizmu państwowego. Po niefortunnej próbie wpro wadzenia komunizmu integralnego na tych wadzenie stanowiskach zatrzymał się przed dziesięcioletni tryezymy oportunizmu Lenina. Odtąd nawet z tych skromnych pozycji So wietcy cofają się wciąż dalej i dalej, na stanowiska, o których nie można powiedzieć, jak to było w zwyczaju przy redagowaniu rosyjskich komunikatów wojennych, że były zgóry upatrzone.”

Na tych przesłankach autor opie ra dalsze rozważania:

„Paradoks, dający do myślenia: na chwili, gdy na burżuazyjnym Zachodzie szczy się kampanja przeciwko tradycyjnym formom gospodarki społecznej, okręt so wiecki, metropolja rewolucji, „ojczyzna pro letariatu”, płynie całą parą ku rysującym się już na horyzoncie wybrzeżom świata kapi talistycznego. Załoga okrętu z kapitanem Stalinem na czele, ma nadzieję, że dobieje do portu, poto tylko, by zaopatrzyć się w żywność i paliwo i znowu pożeglować na pełne morze „budownictwa socjalistycznego”.
„Zresztą masy już się budzą. Wiadomości o „wrzeniu wśród robotników nie wyda ją się tym razem przesadzone i każą nam za dać sobie pytanie czy ewolucja gospodar czo-polityczna ostatnich miesięcy nie przy szła zapóźno, czy okręt sowiecki nie roz bije się o skały podwodne zanim dopłynie do „portu kapitalistycznego”.”

A. T. E. donosi w depezy z Rygi:
„Podczas obrad C. K. partji komunisty cznej nad dekretem o spółdzielczości rzemie ślniczej, doszło do burzliwych scen. Pomie dzy Kalininem a Kaganowiczem, którego po parł premier sowiecki Molotow, doszło do ostrej wymiany zdań. Kalini forswał dek ret rozpowszechniający, wbrew początko wym zamierzeniom partji, t. zw. „Neo-nep” również na miasta.

Większość członków C. K. stanęła po stronie Kalinina, który, jak wiadomo, skła nia się ostatnio ku prawej opozycji. W ten sposób Kalinin odniósł pierwsze zwycięstwo taktyczne nad tryumwiratem Stalin — Kaga nowicz — Molotow i C. K. Partii komuni stycznej postanowił włączyć do nowego de kretu artykuł, przyznający **prawo wolnego handlu rzemieślnikom indywidualnym**. Pod wpływem dekretu zawierającego w Moskwie szereg spółek, celem uruchomienia restaura cji i kawiarni, przyrzeczono spółki te, składa jące się przeważnie z drobnych kupców, wzo rują się statutowo na spółdzielniach, aby w ten sposób uniknąć płacenia wysokich pod atków. Wprowadzenie „neonepu” również na miasta, wywołuje liczne komentarze w Moskwie.”

96 podporuczników.
BYDGOSZCZ, 10. 8. (Pat). Odbyla się tu dzisiaj uroczysta promocja 96 podchorążych tutejszej szkoły na pod poruczników. Wiceminister gen. Fa

brycy obecny jako przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Mar szałka wręczył prymusowi szkoły pod por. Józefowi Sadzikowskiemu p. Prze wodną, ofiarowaną przez p. Prezy denta.

Zjazd Legionistów w Gdyni.
Zarząd Okręgu i Oddziałów Zw. Legionistów Polskich w Wilnie przy pomina, że karty zjazdowe do Gdyni wydawane są w lokalu przy ulicy Tatarskiej Nr. 3 (F-ma „Auto-Gara że tel. 17—52) w godzinach od 10 do 14 i od 17 do 20, i zawiadamia, że wydawanie kart zakończy się osta tecznie w piątek dnia 12 sierpnia b. r. o godz. 10.

Wyjazd z Wilna na Zjazd nastąpi w sobotę 13 b. m. o godz. 12 w połud niu pociągami specjalnym. Uczestni cy Zjazdu zgromadzą się tego dnia o godz. 10 na dworcu kolejowym w poczekalni klasy II-iej, poczem nastą pi zakup biletów zbiorowych.

Członkowie Związku Legionistów Polskich zaopatrzeni w opaski biało czerwone, na prawem ramieniu z pie częcią Związku Leg. Pol. będą udzie lać informacji wskazując miejsca w pociągu i t. d.

SPORT

SUKCESY WIOSLARZY POLSKICH W LOS ANGELES.
Wczoraj rozegrano przedbiegi w dwój kach bez sternika. Do finału zakwalifiko wany się osady: Polski, Anglii, Stanów Zjednoczo nych i Nowej Zelandji. Za faworytów uważa ne są osady Anglii i Polski.

W biegu czwórek osada polska narował z osadami Anglii, Francji, Nowo Zelandji i Ameryki zakwalifikowała się do finału. Półfinałowych szczegółów brak.

NURMI ZDYSKWALIFIKOWANY KUSOCINSKI ZREHABILITOWANY.
Na ostatnim posiedzeniu Międzynarodo wego Kongresu Federacji Lekkoatletycznej (I. A. A. F.) zapadła uchwała dyskwalifiku jąca ostatecznie najslyniejszego biegacza fińskiego Paawo Nurmi, jako amatora.

Na tem samym posiedzeniu protest Fin landji przeciwko Kusocinskiemu został odrzu cony.

Konkurs awionetek.
BERLIN, 10. VIII. (Pat). Na lotnisku Sta, aken wylądowało o godz. 18.45 pięć samolo tów polskich, które weźm udział w konkur sje awionetek. Konkurs techniczny potrwa do 20 b. m.

Frasa lotu konkursowego do którego za wodnicy wystartują 21 b. m. z Berlina wy nosi siedem i pół tysiąca kilometrów.
Na lotnisku powitał lotników polskich poseł dr. Alfred Wysocki w towarzystwie attache poselstwa Szymańskiego.

Hitlerowcy w Gdańsku.
GDANSK, 10. VIII. (Pat). W sprawie os tatniego pobicia przez hitlerowców trze ch Żydów, z których 2 było obywatelami polski mi t. j. Jakóba Landaua i Abrahama Weiss berga oraz obywatela gdańskiego Lejby Fra gera komisarz generalny Rzeczypospolitej wystawiał w dniu dzisiejszym do senatu gdańskiego odpowiednie pismo. Zaznaczyć należy, że jest to już 6 wypadku atakowania Żydów przez hitlerowców w Gdańsku w os tatnich tygodniach.

W krainie Lapończyków.
Fotografia rodziny lapońskiej w oryginalnych strojach ludowych. Lapończycy mówiący językiem podobnym do fińskiego są koczownicami i znajdują się na niskim szczeblu kultury.



Fotografia rodziny lapońskiej w oryginalnych strojach ludowych. Lapończycy mówiący językiem podobnym do fińskiego są koczownicami i znajdują się na niskim szczeblu kultury.

skiego elementu z rosyjskim, interesów politycznych i ideowych rosyjskich z naszymi, i wpałania w czytelników, że jedynie program polityczny rosyjskiego rządu powinno społeczeń stwo polskie popierać.

Oczywiście najslyniejszy nacisk kładło się, dzwoniąc na alarm „drang nach Osten” i na solidarny front słowiański oraz w myśl rosyjskich poglądów na obronę praw Rusi nów galicyjskich, potępiano wszelkie myśli niepodległościowe i przekreśla na każde o tem wspomnienia. Bywały w Kraju takiego rodzaju artykuły, (mające swe polityczne cele: zjedna nia jakichś potęg w Petersburgu i u wolnienia się od jakichś zbyt twardej ingerencji), które obrażały jeszcze zło lałe po zdarzeniach 63 roku społeczeń stwo na Litwie. Nie chciano prenu merować Kraju, ale chciano go zaws ze czytać. Był świetnie redagowany, brał jednak w obronę kulturalne spra wy polskie, katolicyzmowi bronil gdy wyczuwał poparcie w lepszych elemen tach rosyjskich, jak to miało miejsce w sprawie krojańskiej. Dzielnie pracujące przy redakcji Biuro informacyj ne zbierało materiały i organizowa ło niejedną akcję ratunkową wśród prasy lub przedstawicieli społeczeń stwa rosyjskiego usposobionych mniej polakożerczo. Ale obok tych rzetel nych zasług, piętrzyły się zasługi Kra

ju w kierunku urabiania z gnębionych Polaków jak najłajdniejszych podda nych jego cesarskiej mocy. Wydany w r. 1892 memoriał tajny przeznaczony dla władz rosyjskich, tłumaczący zasługi rusofilskie redakcji Kraju przez lat dziesięć, nie miało przyczynił wrogów pismu, które się w ten spo sób chciało ratować od silnych ataków na siebie idących od warszawskiego gen. gub. Hurki, który debit Kraju chciał wstrzymać w Królestwie, a cenzurować pismo w Warszawie. Oblicze polityczne Kraju i jego redaktor Piltz, było atakowane wielokroć i sil nie. W skomplikowanym i tak trudnem ówczesnem życiu Polaków, nie było bezwzględnie dodatnim lub zupełnie ujemnym czynem. Tak ugo dowość, jak i konspiracja, te dwie trucizny narodów niewolnych, miały swoje fatalne dla psychiki narodu łowej strony. Ale jeden kierunek prowadził do łagodnego pogodzenia się z tą nie wolą, drugi do wiecznego i przetrwać nie woli buntu. Wpływy polityki Kraju, okazały się w czasie wojny i obrze po niej, ludzie ze szkoły Piltza, dła go Niepodległości zrozumieć nie mogli, nawet gdy ich mistrz i nauczyciel był postem, podsekretarzem stanu i bez mała kierownikiem polityki zagranic nej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Bowiem Piltz był człowiekiem niepos policie zdolnym, orjentującym się szy

soko, w koleżeńkiej współpracy wszy stkich.
Dziś to są wszystkie sprawy prze brzmiałe i zapomniane doszczętu. Kto, oprócz paru żyjących współpracowników i garści czytelników, pa mięta o Kraju, o tym zeszytce pełnym wiadomości esencjonalnych, bogatej lekturze dla Polaka zaprzepaszone gdzie w Semipalatynsku, Piafigorsku czy w bobrujskim powie cie, dla którego to był jedyny często kontakt z krajem, z polskością, jedy ny głos tysięcy rodaków na dalekim i bliższym wschodzie?

I szkody i korzyści wyrządzone przez organ p. Piltza minęły, zasiew polityki o którą walczyło piórem całe grono wybitnych umysłów, tyle dziś znaczy co dawno przetrwałemu i nie istniejącemu już dziennikowi. Jeśli o tem 50-leciu wspomnieć należy, to dlatego tyl ko że obecne pokolenie wiedzieć po winno na jakim podłożu i w jakiej i deologii wzrastali ludzie tego pokole nia, które jednak mimo wszystko, po trafiło przetrwać, utrzymać polski stan posiadania i polską duszę w kra ju, wystawionym na najcięższe ciosy wynaradawiania.

Trudno „Krajowi” pewnych zasług w tej pracy dla kraju odmówić.
Hel. Romer.

KRONIKA

Czwartek 11 Sierpień... Dziś: Zuzanny, jutro: Klary.

tylko w jednej fazie od gotowego produktu u producenta, wszelkie zaś inne fazy wymiany od podatku tego zostają zwolnione.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

— Pożegnane występy Luwika Czarnowskiego. Dziś, we czwartek 11 sierpnia o godz. 8 m. 15 przedostatni raz w Bernardynie odegrana będzie (po cenach zredukowanych)...

Helios... 3 gwiazdy Liljana Gisch, Rod la Rocque i K. Nagel

Hollywood... Dziś Wielka gwiazda film. Ewelina Holt

CASINO... Dziś 100% polski film śpiewno-dźwiękowy Największy przebrój produkcji polskiej w-g słynnej pow. Elżby Orzeszkowej

PAN... Po raz pierwszy w Wilnie! 100% dźwięk, szlagier film, z życia cyrkowców

Najbardziej sensacyjny podwójny program! Romantyczna noc... Fasc. przygody w dźwięcznych puszczach Indj. Połów rekinów, walka z tygrysmi, polowanie na lamparty.

Ewelina Holt w aeryf. W nocnym lokalu... Ceny miejsc na wszystkie seansy: Balkon 30 gr. Parter 60 gr.

CHAM... Polska mowa. Polski śpiew. W rol. gł. Krystyna Ankiewicz i Mieczysław Cybulski

LUZIE ARENY... Żaden jeszcze film nie odzwierciedlił życia cyrku i nie pokazał nam takich atrakcji cyrkowych jak słynny doskonały cyrkowy dramat „Ludzie areny”

OSOBISTA — Pan Minister Skarbu Jan Piłsudski wyjechał w dniu 10 b. m. do Druskiénik na urlop wypoczynkowy.

OSOBISTA — Oznaczenie. Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, inż. Władysław Barański został oznaczony przez rząd francuski orderem pour le „Merite Agricole”

MIEJSKA. — Dr. Safarewicz przystępuje do pełnienia obowiązków szefa sekcji zdrowia. Dowiadujemy się, że wybrany na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej nowy ławnik dr S. Safarewicz z dniem 1 września przystępuje do pełnienia swych obowiązków.

MIEJSKA. — Wzrost temperatury. Ciśnienie średnie w milimetrach 757. Temperatura średnia + 18 C. Najwyższa + 22 C. Najniższa + 14 C.

MIEJSKA. — Kiedy zostanie zatwierdzony nowy budżet. Dowiadujemy się, że uchwalony ostatnio przez Radę Miejską nowy budżet miasta zostanie rozpatrzone przez władze wojewódzkie dopiero w początkach września

MIEJSKA. — Wysoki stan wody na Wilni uniemożliwia prowadzenie robót. Na skutek gwałtownego podniesienia się wody na Wilni, spowodowanego niestannymi deszczami

MIEJSKA. — Nowy skwer. W dniu wczorajszym Magistrat rozpoczął roboty ziemne przy budowie nowego skweru, który zostanie urządzony w pobliżu Hali Miejskiej.

SPRAWY ŻYDOWSKIE. — 400 Żydów udało się z Wilna do Lyngman. Na dzień dzisiejszy przypada żydowski święto Tyszeob — rocznica zbawienia Jerolimy. W dniu tym Żydzi spotykają się na cmentarzu w Lyngmanach, który jest położony nad samą granicą polską ale już po stronie litewskiej.

ROŻNE. — Krzesiwa przeszły pod zarządek m. p. u. zapalczonego. Z dniem 1 sierpnia spronaż zapalczonego. Z dniem 1 sierpnia spronaż zapalczonego.

WYPADKI I KRADZIEŻE W WILNIE. — KONFIKATKA PRZEMYTU. — Jak się dowiadujemy policja dokonała w dniu wczorajszym konfiskaty większego transportu laku dostarczonego do Wilna przez przemysłowców w celu przepędzenia laku na wódkę.

GIĘŁDA WARSZAWSKA. — WARSZAWA, 10. VIII. (Pat.) DEWIZY. Nowy York kabeł 8.926 — 8.946 — 8.906; Paryż 34.97 — 35.06 — 34.88; Szwajcaria 173.95 — 174.38 — 173.52; Berlin 212.30. Tendencja niejednorodna.

ROŻNE. — Scałenie podatku obrotowego od kuracji. Wileńska Izba Skarbowa otrzymała okólnik na mocy którego z dniem 1 października br. wprowadzone zostaje scałenie podatku obrotowego przy kuracji. Od 1 października więc scałony podatek obrotowy pobierany będzie nadwyżką alkoholu.

ROŻNE. — Rozdział XII. WŁAMYWACZE. — Siedzieliśmy w pięciu w norze Sabatiego na Pięćdziesiątej Siódmej, w słabym świetle lampy ściennej, osłoniętej abażurem.

ROŻNE. — Jeźli pan jest taki niespokojny, że z nią umknę — rzekłem — to dlaczego nie wyprawi się pan po nią osobiście.

ROŻNE. — Wysłędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy. Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie i oszołomienie.

ROŻNE. — Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego. Wyszędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy.

ROŻNE. — W pewnym momencie, w trakcie wyświetlania filmu, wśród audytorjum wybuchła słumiona sprzeczka między dwiema osobami.

ROŻNE. — Wypadek. W dniu wczorajszym Magistrat rozpoczął roboty ziemne przy budowie nowego skweru.

ROŻNE. — Wypadek. W dniu wczorajszym Magistrat rozpoczął roboty ziemne przy budowie nowego skweru.

SPORT BACZNOŚĆ KAJAKOWCY!

Związek Rezerwistów z okazji święta „Dnia Rezerwistów” urządził przy współudziale Politechniki Klubu Sportowego w dniu 15 sierpnia r. b. o godz. 13. ej dotychczas nie byłaby w sprawie eksportu drzewnego.

MIEJSKA. — Wzrost temperatury. Ciśnienie średnie w milimetrach 757. Temperatura średnia + 18 C.

MIEJSKA. — Kiedy zostanie zatwierdzony nowy budżet. Dowiadujemy się, że uchwalony ostatnio przez Radę Miejską nowy budżet miasta zostanie rozpatrzone przez władze wojewódzkie dopiero w początkach września

MIEJSKA. — Wysoki stan wody na Wilni uniemożliwia prowadzenie robót. Na skutek gwałtownego podniesienia się wody na Wilni, spowodowanego niestannymi deszczami

MIEJSKA. — Nowy skwer. W dniu wczorajszym Magistrat rozpoczął roboty ziemne przy budowie nowego skweru, który zostanie urządzony w pobliżu Hali Miejskiej.

SPRAWY ŻYDOWSKIE. — 400 Żydów udało się z Wilna do Lyngman. Na dzień dzisiejszy przypada żydowski święto Tyszeob — rocznica zbawienia Jerolimy.

ROŻNE. — Krzesiwa przeszły pod zarządek m. p. u. zapalczonego. Z dniem 1 sierpnia spronaż zapalczonego.

WYPADKI I KRADZIEŻE W WILNIE. — KONFIKATKA PRZEMYTU. — Jak się dowiadujemy policja dokonała w dniu wczorajszym konfiskaty większego transportu laku dostarczonego do Wilna przez przemysłowców

GIĘŁDA WARSZAWSKA. — WARSZAWA, 10. VIII. (Pat.) DEWIZY. Nowy York kabeł 8.926 — 8.946 — 8.906; Paryż 34.97 — 35.06 — 34.88; Szwajcaria 173.95 — 174.38 — 173.52; Berlin 212.30.

ROŻNE. — Scałenie podatku obrotowego od kuracji. Wileńska Izba Skarbowa otrzymała okólnik na mocy którego z dniem 1 października br. wprowadzone zostaje scałenie podatku obrotowego przy kuracji.

ROŻNE. — Wypadek. W dniu wczorajszym Magistrat rozpoczął roboty ziemne przy budowie nowego skweru.

ROŻNE. — Wypadek. W dniu wczorajszym Magistrat rozpoczął roboty ziemne przy budowie nowego skweru.

ROŻNE. — Wypadek. W dniu wczorajszym Magistrat rozpoczął roboty ziemne przy budowie nowego skweru.

ROŻNE. — Wypadek. W dniu wczorajszym Magistrat rozpoczął roboty ziemne przy budowie nowego skweru.

ROŻNE. — Wypadek. W dniu wczorajszym Magistrat rozpoczął roboty ziemne przy budowie nowego skweru.

ROŻNE. — Wypadek. W dniu wczorajszym Magistrat rozpoczął roboty ziemne przy budowie nowego skweru.

RADJO

CZWARTEK, DNIA 11 SIERPNIA 1932 R. 11:58: Sygnal czasu. 15.10: Program dzienne. 15.15: Muzyka popularna. 15.35: Kom. mel. 15.40: Muzyka polska. 16.40: „Puszcze polskie w dawnych wiekach” — odczyt. 17.00: „Rozwój sonaty”. 18.00: „Polowanie błotne i wodne” — odczyt. 18.30: Muzyka taneczna. 19.15: „Paszport zagraniczny. Prawo feljton uszczypliwy o radakach”. 19.30: Prasa sowy dziennik radiowy. 19.45: Program na piątek i rozmaitości. 20.00: Muzyka lekka. 21.20: Audycja wesoła. „Salon państwa Gielgowskich”. 21.50: Komunikaty. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, DNIA 12 SIERPNIA 1932 R. 11:58: Sygnal czasu. 15.10: Program dz. 15.15: Polscy kompozytorowie muzyki lek. i tanecznej (płyty). 15.35: Kom. mel. 15.40: Muzyka francuska oraz współczesna muzyka rosyjska (płyty). 16.05: Kom. olimpijski z Warszawy. 16.30: Kom. LOPP. 16.40: „Panuje nad sobą” (kilka uwag o samobójstwie). 17.00: Koncert. 17.50: Odczyt. 18.10: Przegląd prasy litewskiej. 18.35: Program na sobotę. 18.30: Przegląd prasy rolniczej, krajowej i zagranicznej. 18.45: Pogadanka muzyczna. 19.05: Transmisja z Salzburga. 20.30: Komunikaty. 22.50: Muzyka taneczna.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

RODZYNKI W DZISIEJSZYM PROGRAMIE. W czwartkowym programie radiowym z pewnością zainteresują wszystkich radiolub. czający dwie audycje wileńskie. Pierwsza z nich o godz. 19.15 to dwudziestominutowy feljton p. Antoniego Bohdziewicz o kłopotach, jakie wśród rodaków ponosi człowiek, ubiegający się o paszport zagraniczny.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy dodatkowe: W dniu 2.IV. 1932 r. 8715. II. Firma: „Aron Malka”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru.

W dniu 6.IV. 1932 r. 7888. II. Firma: „Liszyz Borys i Brojdo Abram Ska”. Firma obecnie brzmi: „Abram Brojdo, Borys Liszyz i Mowza Dzielwinski — Spółka firmowa”.

W dniu 22.IV. 1932 r. 1960. III. Firma: „K. O. K. Kalicki Aleksander”. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie Wydział VI Cywilny z dnia 30 marca 1932 r. ogłoszono upadłość Aleksandra Kalickiego w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczono adw. Andrzeja Romankiewicza zam. w Wilnie przy ulicy Zygmontowskiej 4-5 z urzędu.

W dniu 23.IV. 1932 r. 494. II. Firma: „Spółka Akcyjna Trak — Eksploatacja i Handel Drzewny”. Celem spółki jest prowadzenie przemysłu drzewnego oraz handel drzewem i produktami przemysłu drzewnego.

W dniu 30.IV. 1932 r. 172. IV. Firma: „Spółka Akcyjna Wydawniczo Drukarska Rom”. Celem spółki jest wykonywanie wszelkiego rodzaju prac drukarskich litograficznych i introligatorskich wydawnictw książek i innych druków.

W dniu 31.III. 1932 r. 545. I. Firma: „Parowa Fabryka Konserw P. F. K. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie parowej fabryki konserw. Siedziba w Wilnie ul. Wileńskiej 10 b.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

W dniu 25.II. 1932 r. 544. I. Firma: „Przemysł Browarniany Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie browarów słodowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych oraz handel przedmiotami produkcji tych przedsiębiorstw.

WIRGIL MARKHAM.

DJABEL KUSI.

(THE DEVIL DRIVES).

Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego.

Wyszędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy. Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie i oszołomienie. Z szablonej wesołości nie zostało ani śladu.

nadwyżką alkoholu. Ale potem dały się słyszeć odgłosy szamotania i krzyk. Zapalono światła. Magdalena Brovard wstała na podłodze w agonii i usiłowała pokazać rękę męża.

— Rozumiem — odparłem. — Pańska fotografia. Wykrzywił piękną twarz brzydkim grymasem. — Może moja, a może nie. Powtarzam, że ja ją poznałem, rozumiecie? O, chłopcze, mój chłopcze, przynieś mi ją odrazu.

— Wysłędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy. Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie i oszołomienie. Z szablonej wesołości nie zostało ani śladu.

— Wysłędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy. Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie i oszołomienie. Z szablonej wesołości nie zostało ani śladu.

— Wysłędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy. Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie i oszołomienie. Z szablonej wesołości nie zostało ani śladu.

— Wysłędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy. Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie i oszołomienie. Z szablonej wesołości nie zostało ani śladu.

— Wysłędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy. Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie i oszołomienie. Z szablonej wesołości nie zostało ani śladu.

— Wysłędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy. Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie i oszołomienie. Z szablonej wesołości nie zostało ani śladu.

— Wysłędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy. Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie i oszołomienie. Z szablonej wesołości nie zostało ani śladu.

— Wysłędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy. Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie i oszołomienie. Z szablonej wesołości nie zostało ani śladu.

— Wysłędem niepostrzeżenie do hału i przyłączyłem się do tłumy. Na wszystkich twarzach malowało się przerażenie i oszołomienie. Z szablonej wesołości nie zostało ani śladu.